

Polskie araby za oceanem

Andrzej Krzyształowicz



Fot. 1. Janów Podlaski — Stadnina



Fot. 2. Powiatowy lekarz weterynarii Zdzisław Turuk i dyr. Stadniny Andrzej Krzyształowicz

Polscy hodowcy koni arabskich, kontynuując tradycje hodowców z XIX w. i początków XX w., doprowadzili hodowlę tego konia do wysokiego poziomu w latach międzywojennych. Rezultatem ich pracy był między innymi eksport koni arabskich czystej krwi do krajów europejskich, a w latach trzydziestych obecnego stulecia — do USA. Krew polskich koni arabskich trafiła do Stanów Zjednoczonych już wcześniej przez doskonałych synów ogiera Skowronka (Ibrahim or. ar. — Jaskółka) — sprzedanego z Polski do Anglii w 1913 r. Ogierami importowanymi z Anglii do USA były: Rafiles, syn Rifali, oraz Raseyn, syn Rayyi.

Druga wojna światowa zniszczyła w dużym stopniu nasz dorobek w hodowli koni i zamknęła otwartą drogę Polski do światowej hegemonii w hodowli 'koni czystej krwi arabskiej'. Dlatego mogliśmy rozpocząć na nowo eksport koni arabskich dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. W okresie, kiedy polska hodowla koni odbudowywała się ze zniszczeń wojennych, na drugiej półkuli godnie ją reprezentował i robił dobrą propagandę polskim arabom urodzony i wychowany w Janowie Podlaskim ogier Witeź II (Ofir — Federacja), który dostał się do Stanów Zjednoczonych w 1945 r. — wbrew licznym protestom ówczesnych polskich władz hodowli koni. Ogier ten zapisał się „złotymi zgłoskami” w hodowli konia arabskiego w swej nowej ojczyźnie, a Polsce zrobił reklamę, gdyż zwrócił uwagę hodowców i miłośników konia arabskiego na Polskę jako na źródło koni arabskich najwyższej klasy.

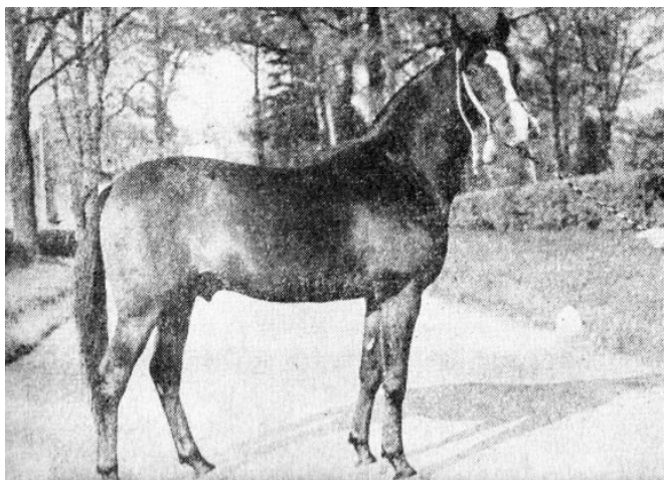
Amerykanin dr G.R. White, który odwiedził Polskę w 1938 r., w swojej broszurce na temat koni polskich i egipskich umieścił zdanie: „piszący ośmiela się przewidzieć, że niedaleki jest dzień, kiedy wszystkie kraje świata, pragnące rozpocząć lub udoskonalić hodowlę koni arabskich, zwrócą oczy na Polskę, jako na źródło odpowiedniego materiału zarodowego w postaci dobrych klaczy i wybitnych ogierów”. Przepowiednia dr G. R. White spełniła się obecnie.

Ogier Witeź II zdobył Wieczysty Puchar Kelloga oraz Wielki Czempionat Arabów Świata. Takich sukcesów nie odniósł dotychczas żaden inny ogier arabski.

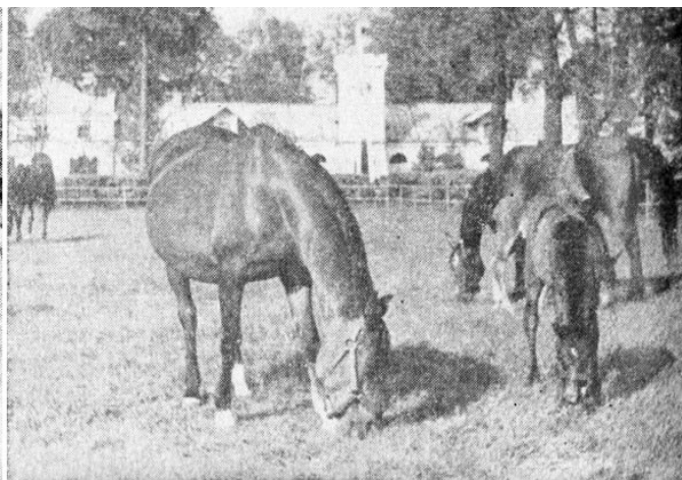
Witeź, który padł w 1965 r., dał 225 źrebiąt, a w Księdze Stadnej figurowało ponad 2000 koni z jego krwią.

Eksport koni czystej krwi arabskiej bezpośrednio z Polski do USA rozpoczął się po drugiej wojnie w 1961 r. Sprzedaliśmy wówczas 13 koni. Największe zainteresowanie kupców z USA polskimi końmi

arabskimi nastąpiło w 1963 r. Sprzedaliśmy wówczas 41 koni! Typując na sprzedaż i następnie sprzedając konie kierowaliśmy się zawsze dwoma zasadami, uważając je za najważniejsze: nie wolno nam sprzedać koni, które muszą pozostać do dalszej hodowli w kraju, czyli koni najlepszych, nie wolno sprzedać nam koni słabszych, gdyż byłoby to sprzeczne z zasadami handlu. Warunki powyższe, jak dotychczas, zostały zachowane w pełni.



Fot. 3. Ogier „Krezus”



Fot. 4. Stadnina w Janowie Podlaskim

Przez okres prawie 10 lat eksportu koni arabskich na drugą półkulę sprzedaliśmy do USA 172 konie, a do Kanady — 11, co stanowi łącznie 63,70/0 pogłowia koni wyeksportowanych z Polski. Sprzedajemy konie coraz lepsze, tym samym uzyskując coraz wyższe ceny Rekordową na stosunki europejskie cenę osiągnął sprzedany w lutym 1971 r. ogier Buszmen (Negatiw — Busznica), za którego otrzymaliśmy 50 tys. dolarów.

Wzrost cen płaconych przez kupców zagranicznych za nasze konie nie jest przypadkowy. Poprzedziła go długa lista sukcesów odniesionych przez konie naszej hodowli za oceanem, począwszy od potomstwa Skowronka, a następnie Witezia, do ostatnio importowanych. Nie sposób tu wymieniać wszystkich sukcesów i zwycięstw odniesionych przez polskie konie lub ich pochodne na różnych pokazach w ostatnich paru latach, dlatego ograniczę się do najważniejszych.

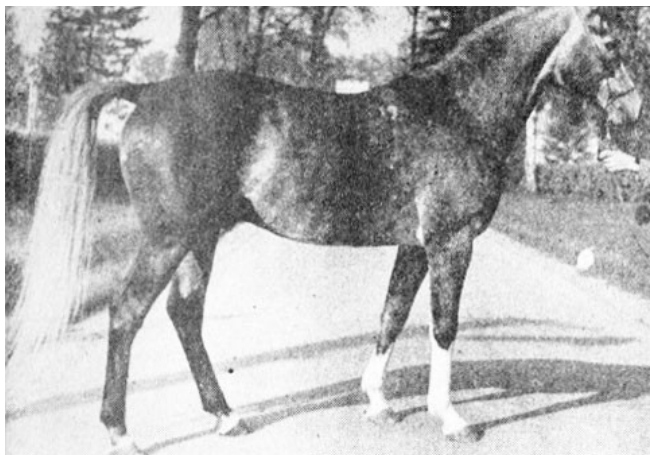
I tak w latach 1960, 1961, 1962 ogier Bolero (Witeź II — Nafalla) był czempionem, a następnie rezerwowym czempionem USA i Kanady, a w 1963 r. czempionem Kanady. W latach 1964 i 1965 narodowym czempionem wśród ogierów zostaje Bask (Witraż — Bałałajka) — brat janowskiej Bandoli, a wśród klaczy — Boltonka (Arax — Bulgotka) i Arwistawa (Geyran — Arfa).

W latach 1966, 1967 i 1968 czempionaty zdobywają klacz Dornaba (Nabór — Darda), ogier Zarabo — syn Witezia, ogier Gwalior — syn Nabora, oraz potomstwo Baska. W 1969 r. narodowy czempionat wśród klaczy zdobywają ponownie 2 córki Baska: Famę i Dancing Flame, a rezerwowym czempionem wśród ogierów zostaje ponownie Gwalior.

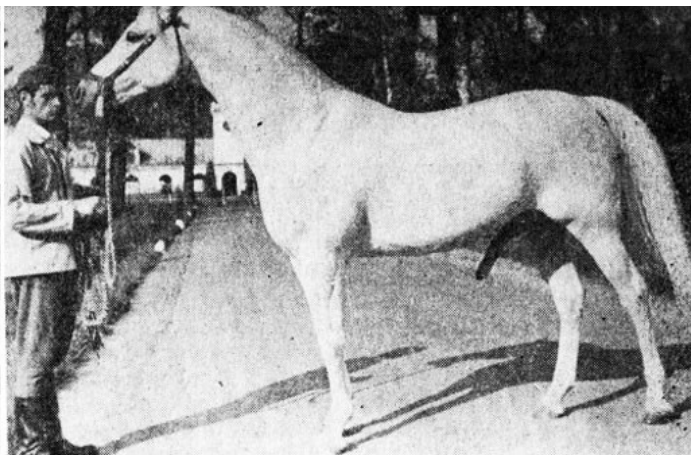
W Polsce konie arabskie oceniamy pod względem prawidłowości budowy, urody, jakości tkanki i sprawdzonej działalności na torze wyścigowym. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie przy ocenie konia obowiązują inne kryteria. Podstawowym warunkiem jest uroda i liczba oraz jakość zdobytych nagród na pokazach.

Amerykanie i Kanadyjczycy chowają konie arabskie dla przyjemności. Shows są wielkimi spotkaniami towarzyskimi ludzi mieszkających niejednokrotnie z dala od siebie, prawie nie znających się, których łączy olbrzymie zamiłowanie hodowli koni arabskich. Oprawa tych pokazów jest wykonana ze smakiem

i barwnie, przygotowane są starannie i organizacyjnie zapięte na „ostatni guzik”.



Fot. 5. Ogier „Perset”



Fot. 6. Ogier „Bandos”

Dużym sukcesem polskiej hodowli zakończył się narodowy pokaz koni arabskich w Oklahoma City na przełomie sierpnia — września 1970 r. Na pokazie, który trwał kilka dni, przedstawionych było w różnych klasach i konkurencjach ponad 800 koni, w tym 16 importowanych z Polski oraz 35 po polskich rodzicach. Jak widać, procentowy udział koni polskich był niewielki, a mimo to na przyznanych 12 czempionatów — narodowych i rezerwowych trzy zdobyły konie polskiej hodowli i pięć koni po polskich ogierach urodzone w USA, a mianowicie:

National Champion Mare: Dancing Flame — córka Baska,
„ Reserve Ch. Mare: Fire Flame — córka Baska,
„ Champion Stallion: Aramis — syn Nabora,
„ Reserve Ch. Stallion: Gwalior — syn Nabora,
„Champion Park Horse: El Mudir — syn Wielkiego Szlema,
„ „ English Pleasure: Lebask — syn Baska,
„ Reserve Ch. English Pleasure: Fire Flame — córka Baska,
„ „ „ Pleasure Driving: Lebask — syn Baska,
„ „ Combination Horse: Rampage — syn Baska,
„ Top 10 Park Horse: Rampage — syn Baska,
„ „ „ Formal Driving: Rampage — syn Baska,
„ „ „ Mare: Spring Rose — córka Baska.

Zestawienie powyższe jest dowodem triumfu jaki odniósł dr E. La Croix, a patrząc na nie z polskiego punktu widzenia — komentarze zbyteczne!

Wielki sukces odniesiony przez nasze konie na tymże pokazie w 1970 r. poprzedziła w jesieni 1969 r. aukcja koni arabskich w Scottsdale, na której osiągnięta cena za ogiera arabskiego zaszokowała nawet Amerykanów. Za 150 tys. dolarów Wyne Newton i Tom Chauncey kupili 19-letniego ogiera Nabora (Negatiw — Łagodna) importowanego do USA z Polski w 1963 r. Ci sami hodowcy kupili nieco później ogiera Aramisa — czempiona 1970 r. Stanówka Naborem kosztuje aktualnie 10 tys. dolarów.

Konie arabskie w USA i Kanadzie do niedawna służyły jedynie do jazdy spacerowej i demonstrowane były na pokazach, na których liczba konkurencji bardzo ostatnio wzrosła. Przed kilku laty zainicjowano wyścigi koni arabskich. Organizatorami i propagatorami tego nowego sposobu użytkowania koni arabskich między innymi są: J. Simms — gubernator Stanu New Mexico, dr E. La Croix i E. Tweed — wszyscy ze Stanu Arizona.

Konie arabskie są hodowane w zasadzie we wszystkich Stanach Ameryki Północnej — łącznie z Alaską, lecz w Stanie Arizona — ze względu na duże zamięłowanie hodowców i klimat zbliżony do panującego na Półwyspie Arabskim — hodowla ich rozwija się najlepiej.

Wyścigi odbywają się w dwóch sezonach: zimowym — na południu i letnim — na północy. Dotychczas z polskich koni największe sukcesy na wyścigach odniosły ogiery: Orzeł (Pietuszek — Ofirka) — brat znakomitej Orli, znanej z warszawskiego toru wyścigowego, Sambor (Czort — Sabellina) — brat derbistki Santy i Algorab (Mir Said — Algonkina). Dwa ostatnie, zakupione w Polsce przez L. Rubina, odniosły zwycięstwa we wszystkich gonitwach, w których uczestniczyły. Algorab dwukrotnie wygrał Derby oraz ustanowił kilka rekordów amerykańskich na różnych dystansach. Sambor od roku jest używany w hodowli. Sukcesy odniesione na torach USA przez polskie konie są tym cenniejsze, że trenował je polski trener inż. Z. Lipowicz.

Dr E. La Croix oparł swoją farmę „Lasma Arabians” na polskich koniach. Zakupiony przez niego w 1963 r. ogier Bask zdobył wiele nagród i czempionatów oraz daje potomstwo, które zdobyło i nadal zdobywa na pokazach nagrody i wyróżnienia.

W dniu 11 lutego 1971 r., poprzedzona reklamą, w pięknej oprawie, przy doskonałej organizacji odbyła się na farmie dr E. La Croixa aukcja na konie arabskie. Sprzedano na niej 28 koni, w tym 7 koni z pełnym polskim pochodzeniem, 10 koni z jednostronnym polskim pochodzeniem i 11 koni bez krwi polskich arabów w czterech generacjach. Na dzień przed aukcją został sprzedany za sumę 100 tys. dolarów, polskiej hodowli wychowany w Michałowie, ogier Gwaliór (Nabór — Gwa-diana), co jest drugą pod względem wysokości uzyskaną na świecie ceną za konia arabskiego. Padła również na aukcji rekordowa w skali światowej cena za klacz arabską: klacz Silhouette (Bask — Silwara) została sprzedana za 56 tys. dolarów. Konie z obustronnym polskim pochodzeniem osiągnęły średnią cenę po około 40 tys. dolarów, znacznie wyższą niż pozostałych dwóch grup.

Farmy: „Lasma Arabians” dr E. La Croixa, „Brusally Ranch” — E. Tweeda, „Arabian Ranch” — J. Simmsa, „William Farm” — L. Rubina, „Walnut Valey Farms” — D. i K. Paterson oraz wiele innych oparte są na koniach importowanych z Polski. Właściciele tych farm mają wielkie uznanie dla naszej hodowli konia arabskiego i są dobrymi jej propagatorami.

Spodziewamy się, że ostatnio zakupione w Polsce ogiery: Bajdak (Cornet — Baj-dara), Eleuzis (Aquino — Ellenai), Buszmen (Negatiw — Busznica), Tinian (Nega-tiw — Tryńcza) zabłysną wkrótce na pokazach i w hodowli, a ogiery: Allahabad (Czort — Algonkina) i Elkin (Mir Saird — Elka) — obaj „półbracia” Algoraba — na torach wyścigowych USA.

Czekamy również z niecierpliwością jak zostanie przyjęty i co zdobędzie, tym samym jak się przysłuży polskiej hodowli, zakupiony w 1970 r. do USA ze Szwecji ogier Exelsior (Aquino — Eleonora), sprzedany z Polski w 1964 r.